

Dubaj: poszukiwanie możliwości zdywersyfikowania eksportu

data aktualizacji: 2017.02.24



Z Gazi Bilikozenem, dyrektorem Automechaniki Dubai, o nadchodzącej edycji targów rozmawia red. Mirosław Giecewicz.

Automechanika Dubai (7-9 maja br.) to znacząca impreza w grupie targów organizowanych przez Messe Frankfurt. To trzecie pod względem wielkości targi Automechanika, po Frankfurcie i Szanghaju. Ale uchodzą za to największe i najważniejsze w swoim regionie. Jaki obecnie jest potencjał targów?

My wciąż widzimy mnóstwo możliwości rozwoju naszych targów w różnych sekcjach. Duży rozwój przewidujemy w sektorach pielęgnacji aut, opon oraz akumulatorów. Wciąż są możliwości, aby nasze wydarzenie było jeszcze bardziej imponujące. Rozmawiamy z przedstawicielami różnych instytucji, zapraszamy do uczestnictwa w naszych targach m.in. przedstawicieli rządu, co może również znacząco zmienić nasze wydarzenie. Przepisy prawne muszą nadążać za zmieniającą się motoryzacją. Na przykład, temat tuningu – dziś kierowca zmodyfikuje swój samochód, a potem może mieć problem z jego rejestracją.

Tradycyjnie mocnymi punktami naszego wydarzenia są działy „części i akcesoria” oraz „elektroniczne części zamienne i podzespoły”. W tych sektorach już mamy potwierdzony udział największych rynkowych graczy.

Targi w Dubaju to nie tylko spotkanie branżystów z całego świata, ale przede wszystkim znaczne możliwości rozwoju biznesu na Bliskim Wschodzie. Jakimi rynkami w Waszym regionie najbardziej są zainteresowani odwiedzający i wystawcy?

Arabia Saudyjska jest oczywiście największym rynkiem w regionie GCC (Rada Współpracy Zatoki Perskiej – w jej skład wchodzi Arabia Saudyjska, Bahrajn, Katar, Kuwejt, Oman i Zjednoczone Emiraty Arabskie – przyp. red.). Iran i Egipt to dwa inne znaczące rynki Bliskiego Wschodu. Jest

jeszcze Irak oraz kraje Afryki – są to również odbiorcy części zamiennych i akcesoriów.

Kiedy więc patrzymy na cały Bliski Wschód widzimy duże zróżnicowanie miejsc, gdzie można zacząć „robić interesy” od spotkania na targach w Dubaju. Jesteśmy bardzo dumni, że gracze rynkowi mogą zbliżyć się do tych trudnych do zdobycia rynków za naszym pośrednictwem. Ze wszystkich wydarzeń z cyklu Automechanika, poza Frankfurem, Dubaj jest najbardziej zróżnicowany pod kątem odwiedzających. Przyjeżdżają do nas goście ze 130 krajów.

Wspomniał Pan o Iranie, który jest atrakcyjny pod względem biznesowym dla producentów czy dystrybutorów. Jak to faktycznie dziś wygląda, jeśli chodzi o kwestie formalne, prawne itp.? Czy jest tak łatwo, jak byśmy chcieli?

Rok temu odpowiedź na to pytanie byłaby bardzo pozytywna i optymistyczna. Wówczas zniesiono sankcje i rynek został otwarty. Wszyscy wiemy jednak, że od tego czasu ten rynek jest w pewnym sensie statyczny. Powiedziałbym, że jak rok temu wszystko zapowiadało się dobrze, tak kolejne dwa lata są mniej przewidywalne. Nie ma wątpliwości, że Iran jest wciąż ogromnym, bardzo atrakcyjnym rynkiem. Zawsze był kluczowym dla organizatorów Automechanika Dubai. Będziemy oczywiście trzymać rękę na pulsie i jestem pewien, że współpraca będzie w przyszłości owocna.

Przed nami kolejna edycja Automechaniki, która odbędzie się na początku maja. Jak wyglądają przygotowania do targów? Co już teraz możemy powiedzieć o tej nadchodzącej?

Jeszcze nie mogę podać zbyt wielu szczegółów, ale prowadzimy rozmowy z różnymi instytucjami w Dubaju, które dotyczą certyfikacji warsztatów samochodowych. Chcielibyśmy to oficjalnie ogłosić podczas targów. Jest za wcześnie, żeby mówić o szczegółach, ale jeśli uda się to zrealizować, będzie to duża zmiana dla całego rynku warsztatowego. Jest to związane oczywiście z naszym cyklem szkoleniowym – Automechanika Academy. Na różnych sesjach będziemy gościć ekspertów z różnych części naszego regionu.

W Dubaju spotyka się branża motoryzacyjna z całego świata. Jakie kraje są w pierwszej dziesiątce, jeśli chodzi o wystawców i odwiedzających? Jak jest miejsce Polski w tym rankingu?

Ponad 50% targowych gości pochodzi spoza Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Odwiedzający z krajów Zatoki Perskiej stanowią 10%, z Afryki – 8%. Azja i Europa – łącznie 5%, 1% z obu Ameryk. Najwięcej gości mamy z takich państw, jak Zjednoczone Emiraty Arabskie, Niemcy, Turcja, Tajwan, Indie, Włochy, Korea, Hongkong, USA, Chiny.

Polska w tym rankingu plasuje się wysoko. Rośnie liczba i jakość wystawców. Polski udział wzrósł o 5-10% w tym roku w porównaniu z poprzednimi. Sposób, w jaki polskie firmy prezentują się na wystawie, jest imponujący. Podobają nam się wasze stoiska, ale też wasze podejście do biznesu. W ciągu ostatnich 10 lat dostrzegamy duży wzrost profesjonalizmu w waszych firmach. Mam nadzieję, że polski udział w targach będzie rósł.

Niedawno odwiedził Pan Polskę przy okazji konferencji Dystrybutorów i Producentów Części Motoryzacyjnych (SDCM). To była dobra okazja do promocji targów w naszym kraju. Przypomnijmy, że na naszym rynku działa około 900 firm zajmujących się produkcją części. Przyzna Pan, że to całkiem niezły wynik, organizatorzy targów mają o co walczyć.

Polskie firmy są nakierowane na interesy w Europie. Nie macie granic, a do największych miast Europy z Polski docieracie w kilka godzin. Zauważyliśmy, że mimo to otwieracie się na nowe rynki. Na targach Automechanika Dubai jesteście również coraz bardziej widoczni.

Wiele firm z Polski poszukuje możliwości zdywersyfikowania swojego eksportu. Dubaj to idealna platforma, aby wejść na rynki Bliskiego Wschodu i w ten sposób zacząć tu działać. Polskie produkty są dobrze odbierane w tym regionie, bo stosunek jakości do ceny jest z punktu widzenia miejscowych przedsiębiorców bardzo atrakcyjny. Nam, jako organizatorom targów, jest niezwykle miło ułatwiać takie kontakty biznesowe i je wspierać.

Dziękuję za rozmowę.

Źródło: